

ŻOŁNIERZ WOLNOŚCI

7 5 2 9 3 1 - 03-88

W kręgu teatru

Ślady wojny

Jadwiga JAKUBOWSKA

KIM jest tytułowy bohater wystawionej w Teatrze Ochoty sztuki holenderskiego pisarza Eduarda Hoornika „Ten Trzeci?” Człowiekiem okaleczonym przez wojnę. To wiemy na pewno. Wszystko inne rozgrywa się w planie niedomówień, aluzji. Reżyser Halina Machulska, sięgając po tę jednoaktówkę, nie miała więc łatwego zadania. Intencje tekstu są bowiem i mądre, i potrzebne. Gorzej z ich literackim zapisem.

Terenem akcji jest pasażerski statek. Spotykają się tam ludzie związani szczególną pamięcią. Pamięcią czasów pogardy. Wracają dawne obrazy, chwile zagrożeń, trudnych decyzji. Co dziś mogą one znaczyć? Hoornik, więzień Buchenwaldu i Dachau, przywoływał te momenty wielokrotnie. Jako poeta, dramaturg i prozaik. Zofia Klimaszewska, tłumaczka sztuki, mówi nawet o obsesji śmierci, wszechobecnym motywie strachu:

*Pod mostami mieszkają żebracy,
w podziemnych przejściach na
kamieniu w słońcu.
Chciałbym żyć tak samo jak oni.
Ale boję się mostów i podziem-
nych przejść.
a najbardziej — kamienia w
słońcu.*

Tak pisał Hoornik w wierszu „Życie”. Jednak lęk, który pojawia się w „Tym Trzecim” nie ma wymiaru lapidarnych poetyckich skrótów. Zresztą i lęk i wina są tematem długich dialogów. Niestety, rozmieniających się zbyt często w deklaracje. Co prawda zespół „Ochoty” uczynił wiele, aby rzecz całą uteatralnić. Kiedy państwo van Straten (Ewa Dec i Jan Kulczycki) po raz wtóry wracają do okupacyjnej rzeczywistości, statek przeżywa inwazję młodych. Mijają się więc odmienne typy zachowań, różne rodzaje myślenia. Pokonując puste miejsca tekstu, spektakl ociera się o schematy, ale unika nudy, namaszczonej

form. Istnieje natomiast niebezpieczeństwo ilustracyjności. Lecz są i znakomici aktorzy.

Przede wszystkim Ewa Dec (Emmy van Straten). Jest w tej roli i prawda, i liryzm. Już nie słysząc pustych zdań. Nie drażni sceneria. Racje postaci zyskują szerszy wymiar. Neurasteniczna Emmy w wykonaniu Dec ma jednocześnie autentyczną odwagę na powrót w krąg spraw niby dawno rozstrzygniętych. Momentem kulminacyjnym dramatu jest spotkanie Emmy z Karolem. Jan Machulski — Karol van der Berg (czyli Ten Trzeci), również musi pokonać wieloznaczny tekst. Gestem, pochYLENIEM głowy, tonacją głosu zaznacza charakterystyczne zmęczenie. Czy zatem jego wybór życia właściwie poza życiem będzie nieodwracalny? Dramaturgowi pomaga Hoornik — poeta. Słysząc ciekawie interpretowany przez Eleonorę Wallner song (adapt. A. Winowiecka):

*Musimy odnaleźć w tej trudnej
godzinie
taką siłę w sobie, która nas ocali.
Ona w przebaczeniu wyciągnie
tej dłoni*

NO cóż, o współczesnej dramaturgii holenderskiej wie się u nas bardzo mało. „Ten Trzeci” jest raczej zarysem sztuki, rodzajem scenariusza. Teatr „Ochoty” podjął próbę, by pytaniom tekstu nadać wyrazisty kształt.



Ewa Decówna i Jan Kulczycki w sztuce E. Hoornika „Ten Trzeci”